

W tym numerze 50 gr. za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 80 proc., a świąteczne 25 proc. drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsza 1 zł. Konto cenz.owe P.K.O. Katowice 284.267

# EXPRES ZAGŁĘBIN

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.  
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie  
Zł. 2.—  
Redakcja, Adres i Drukarnia  
Sosnowiec, 14  
KRAKÓW, Św. Anny 12  
Biblioteka Jagiellońska  
Ks. P.K.O. 247

**ODDZIAŁY:** KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 4, tel. 42; GRÓDZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

## Hitlerowcy czczą morderców

### Znamienna uroczystość w Turynji

BERLIN, 18. 7. (wl.). Na zamku Saaeck w Turynji odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej na cześć dwóch oficerów niemieckiej Fischera i Kerna, którzy dnia 24 czerwca 1922 roku dokonali zamachu na ówczesnego ministra spraw zagranicznych rzeszy dr. Waltera Rathenaua.

Zamachowcy, działający z rozkazu tajnej organizacji monarchistycznej „Consul” zbiegli i przez dłuższy czas ukrywali się na zamku Saaeck, gdzie też osaczeni przez policję popełnili samobójstwo.

W uroczystości połączonej z defiladą oddziałów szturmowych wziął udział twórca organizacji „Consul” cerów złożono wieńce i wygłoszono mowy, przedstawiające zamach jako czyn patriotyczny. Komendant szturmówek Himmler oświadczył:

„Tak, jak wy — gotowi jesteśmy w każdej chwili nie szczędzić krwi własnej, ani cudzej, jeśli chodzi o Ojczyznę”.

„Voelkischer Beobachter” pisze, że nowe Niemcy uchylają wyrok potępiający, wydany na oficerów, którzy „uprzętni” Rathenaua.

## Lotnicy sowieccy w Warszawie

### Goście zabawią w Polsce trzy dni

WARSZAWA, 18. 7. (wl.). Dziś o godz. 2 i pół popołudniu wylądował na lotnisku wojskowym na Okęciu samolot sowiecki, którym przybył do Warszawy dowódca brygady lotniczej, pilot Turzański oraz obserwator Pawłow. Gości oczekiwali na lotnisku dyrektor departamentu lotnictwa wojskowego płk. Rayski, dowódca 1 pułku lotniczego, płk. Kalkus, attaché wojskowy po sełstwa sowieckiego i inni.

O godz. 3 m. 45 wylądował 2 samolot, pilotowany przez dowódcę sił lotniczych akrańskiego okręgu wojskowego, Singamunisa, którym przybył również obserwator inż. Niewinow. Goście sowieccy zabawią w Polsce 3 dni. Wizyta ich ma na celu podtrzymanie stosunków lotniczo-sportowych, nawiązanych przez kpt. Bajana i kpt. Dudzińskiego.

### SZALONE TEMPO LOTNIKA POSTA.



RYGA, 18. 7. Z Moskwy donoszą, że lotnik amerykański Willy Post wylądował dziś o godz. 6 m. 30 rano według czasu miejscowego w Nowosybirsku i po krótkim wypoczynku wystartował o godz. 8 m. 55 w dalszą drogę. Post oświadczył w Nowosybirsku, że czuje się dobrze i że aparat jego znajduje się w doskonałym stanie.

### ESKADRA GEN. BALBO LECI DO NOWEGO JORKU.

LONDYN, 18. 7. Z Chicago donoszą, że eskadra hydroplanów włoskich przygotowuje się do drogi powrotnej, którą rozpocznie prawdopodobnie jutro.

Gen. Balbo studjuje mapy i plany meteorologiczne oraz mapy. Trasa lotu powrotnego będzie się różniła od trasy poprzedniej.

Według obecnych projektów eskadra wystartuje we środę rano do Nowego Jorku, gdzie się zatrzyma w ciągu 9 dni. Gen. Balbo z Nowego Jorku uda się do Waszyngtonu celem złożenia wizyty prez. Roosevelta.

### Ko wygrał na loterii?

WARSZAWA, 18. 7.  
Zł. 200.000: Nr. 1159444.  
Zł. 50.000: Nr. 67832.  
Zł. 20.000: N-ry 48444 178304.  
Zł. 10.000: Nr. 41520.  
Zł. 5.000: N-ry 37238 75300 125087.  
Zł. 2.000: N-ry 624 117603.  
Zł. 1.000: N-ry 6607 18141 30664 32625 58090 67721 85942 112488 120403.  
Zł. 500: N-ry 6469 25650 40090 49026 76455 79285 98727 106966 131128.  
Zł. 400: N-ry 11246 22110 30887 33757 45526 51457 53838 55440 62408 787+ 66292 68046 72847 92310 101956 109477 142501.  
Zł. 300: N-ry 13403 15584 18831 19849 19252 20315 25928 26885 32850 44493 48659 53902 56827 76472 84705+ 85133 88814 93033 95945 103586 116138 975 122910 127902 131678 134670 138341 144942 145280 153355.  
Zł. 250: N-ry 337 4730 8288 11573 13780 23060 24446 27400 29208 35802 39840+ 49284 497 55559 56987 60534 68371 82357 88880 91473 105470 110330 121507 26418+ 131283 136768+ 138418 144601 496 152862.

### ŻYCIE POLITYCZNE.

WARSZAWA, 18. 7. (wl.). Prezes rady ministrów p. Jędrzejewicz powrócił dziś rano do Warszawy i objął urzędowanie.

Minister spraw wewnętrznych Pieracki powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

—oOo—

### DOLAR — 6.14.

WARSZAWA, 18. 7. Na prywatnym rynku dolarowym — prawie zupełny brak materiału.

Jednak drobne obroty notują kurs dolara o 3 gr. niższy tj. 6.25, przy obliczeniu międzynarodowym też o 3 gr. niższem, niż wczoraj, tj. 6.20.

Bank Polski, wobec braku materiału, daje za dolary o 2 gr. drożej, tj. po 6.14.

Dolar złoty — bez zmiany.

—oOo—

### KOBIETA TARCZA BANDYTY.

#### Niezwykły napad na bank.

CHICAGO, 18. 7. W mieście Altamont w stanie Kansas wydarzył się niezwykle napad na bank. Do banku współdzielczego zakradli się dwaj bandyci, którzy steroryzowali personel banku, obrabowali kasę.

Gdy bandyci opuszczali już bank, jeden z urzędników ukryty za filarem strzelił, raniąc ciężko jednego z bandytów.

Drugi bandyta sądząc, że strzelały pochodzi z ulicy, pochwycił jedną z urzędniczek i zaskakiwał się nią, posuwając się ku drzwiom.

Ukryty za filarem urzędnik, obawiając się postrzelić koleżankę, zrezygnował z ostrzeliwania bandyty.

Bandyta wsiał do czekającego samochodu i ujechawszy kawalką drogi, wyrzucił z wozu urzędniczkę, która poraniła się ciężko.

## Ks. Mikołaj rumuński nad Atlantykiem

### w locie z Europy do Ameryki

LONDYN, 18. 7. Bawiący w Anglii książe Mikołaj rumuński oświadczył przedstawicielom prasy, że zamierza dokonać lotu z Europy do Ameryki.

W locie tym będzie mu towarzyszył rumuński kapitan - pilot Oprie, który jest pilotem osobistym króla Karola rumuńskiego. Kpt. Oprie przewoził swego czasu Karola z Pa-

ryża do Bukaresztu.

Końcowym punktem lotu będzie Nowy Jark.

Data lotu nie jest jeszcze ustalona.

Książe zaznaczył, że dopiero po powrocie do Paryża będzie mógł udzielić bliższych szczegółów w sprawie zamierzonego przelotu nad oceanem Atlantykiem.

## Trzydziestokilometrowy pas ognia

### PLONĄCE FERMY I OSIEDLA

CASABLANCA, 18. 7. (wl.). W miejscowości Petit Jean, podczas pracy na roli, od wybuchu w traktorze zaczął się szerzyć pożar, który pod wpływem silnego wiatru ogarnął wiele ferm i osiedli. Zbiory i inwentarz zostały zupełnie zniszczone.

W zglszczach znaleziono 6 zwęglonych trupów. Około stu osób, ciężko poparzonych umieszczono w szpitalu.

Ognia dotychczas nie zdolano ugasić, mimo energicznej akcji ratunkowej.

## Osiem milionów dolarów na kolonizację Palestyny

NOWY JORK, 18. 7. PAT. Zebrane dotychczas sumy dla ofiar hitleryzmu przez American Joint Distribution Committee przewyższyły już 700.000 dolarów. Komitet chce zebrać na ten cel dwa miliony dolarów.

Na odbywającej się obecnie w Chicago 36-ej konferencji sjonistów postanowiono zebrać wśród żydów amerykańskich sumę ośmiu milionów dolarów na kolonizację Palestyny ze szczególnym uwzględnieniem żydowskich uciekinierów z Niemiec.

## Napad hitlerowców na pociąg pod Bytomiem

Wczoraj około godz. 22-ej pociąg kursujący na lini Bytom — Katowice został otoczony po odjeździe z dworca w Bytomiu, w odległości 100 m. od dworca na terenie niemieckim

przez bandę hitlerowców, która wśród okrzyków wybiła w pociąg szyby kamieniami. Policja niemiecka wszczęła dochodzenia.



## Z kraju i ze świata

### NIEMCY BOJA SIĘ KONKURENCJI POLAKÓW W CHALLENGEU.

BERLIN, 18. 7. Prasa niemiecka poświęca ostatnio wiele uwagi przygotowaniu polskiego lotnictwa cywilnego do Challengeu w r. 1934, stwierdzając że do „maskowanej zbrodni” i goryczy, że polskie maszyny stają się coraz doskonalsze, a polscy lotnicy sportowi coraz groźniejszymi rywalami najwybitniejszych asów lotniczych w Europie. Dzisiejsza prasa specjalna uwagę zwraca na fakt, iż polskim zakładom lotniczym „Skody” udało się ostatnio skonstruować specjalny silnik lotniczy, chłodzony powietrzem, szczególnie dostosowany do szybkich lotów, przyczem dziennik wielką wagę przywiązuje do tego, iż będzie to pierwszy silnik lotniczy wytłaczający polskiej konstrukcji, gdy dotychczas za modely polskie zapalające były w silniki zagraniczne.

Wskazując następnie na wielką obojętność polskiego społeczeństwa w kierunku popierania własnego lotnictwa, czego dowodem jest zakupienie przez polski korpus podoficerski dwóch samolotów sportowych dla przyszłorocznego Challengeu, dziennik zwraca się z apelem do niemieckich sfer lotniczych, aby wyteżyły wszystkie siły i nie dopuściły do powtórzenia się zwycięstwa polskich skrzydeł w Challengeu 1934 r., gdyż porażenie byłoby to za sobą nie tylko utratę wszelkich nadziei na odzyskanie zdobytego przez Żwirkę i Wigurę cennego pucharu, ale naraziłoby również na szwank dobrą opinię niemieckiego lotnictwa sportowego.

—:O:—

### LUDNOŚĆ W SOWIETACH JE TRAWI I SŁOMĘ.

CHERNOIWOCE, 18. 7. Przybyli tu terenowi powołeni w Besarabii uchodzący opowiadają wstrząsające szczegóły o katastrofalnym położeniu, w jakim znajduje się ludność wiejska w Sowieciech.

Głód i epidemia ożerzą się coraz bardziej wśród chłopstwa, które żywi się przeważnie trawą i słomą.

W każdej wsi umiera codziennie po kilkadziesiąt ludzi. Władze naszkwestrowały nie tylko wszystkie zapasy zboża, ale drzewa owocowe, skazując ludność na przymusowe wymarcie.

—(o)—

### LAMPART PORWAŁ Z KOLYSKI NIEMOWIĘ, A LAMPARCICA KARMIŁA JE W DŻUNGLI.

COLOMBO, 18. 7. W jednej z wsi w pobliżu Colombo porwał lampart z kolyki 3-miesięczne dziecko. Kiedy mieszkańcy wsi udali się w dżunglę w poszukiwaniu drapieżcy, usłyszeli łagodny pomruk lamparta, a kiedy rozeszli się do domu, jak lamparcica karmiła małe ludzkie dziecko.

Na krzyk wieśniaków zwierzę odskooczyło w zarośla a stroskani rodzice mogli zebrać dziecko, które już opłakał. W czasie gdy mieszkańcy wsi wracali do domu, w ślad za nimi szło tajemniczo wycie lamparta.

Na marginesie tej wiadomości należy zaznaczyć, że obecnie jest czas ogórkowy. Mogła się ta wiadomość urodzić w głowie któregoś z korespondentów angielskich, który w okresie kanikuły zbyt gorliwie węszył się w Kiplinga.

—:O:—

### STRASZNA ZBRODNIĄ RZĘZNIKA.

GREITZ, 18. 7. W Greitz — trzebił: rozegrała się straszliwa tragedia rodzinna, której ofiarą padło życie trojga ludzi.

Rzeźnik Mers poderżnął brzytwą gardło swej żony, dziecka a potem siebie. Kiedy na pukanie do drzwi nie usłyszał na znak życia, wyłamał drzwi i znalazł w łóżkach już tylko zimne zwłoki. Policja stwierdziła, że przyczyną tragedii były kłopoty materialne.

# Śmierć przez sugestję

## Zbrodnie spirytystów kopenhaskich.

W małym kościółku kopenhaskim, zwanym kościółkiem Daniela, wśród zieleni i świateł, stała na katalafalku wspaniale rzeźbiona trumna. W trumnice tej spoczywały zwłoki siedemdziesięcioletniej staruszki pani Eckert, zmarłej przed dwoma dniami.

Za godzinę miał się odbyć pogrzeb pani Eckert, gdy przed kościółem zjechał bez szelestu piękny samochód, a z niego wysiadł komisarz policji w asyście kilku ludzi.

Na rozkaz komisarza ludzie ci wzięli trumnę, ustawili ją w samochodzie i zawieźli do... komisariatu.

Na tem nie koniec. Inni funkcjonariusze policji wtargnęli do prezbiterium i zastawszy tam dwie osoby: pastora Nielsena i pewną damę, która nie będąc jego krewną, przypadkiem również nazywała się Nielsen, zaarrestowali oboje.

W kilka minut potem, o niezwykłym tym fakcie wiedziała cała Kopenhaga. Sensacja była tym większa, że policja trzymała całą sprawę w absolutnej tajemnicy, nie chcąc zrazu udzielać wyjaśnień, dlaczego to uczyniono.

### SMUTEK SPADKOBIERCÓW.

Sprawdzono, że pani Eckert, 75-letnia staruszka, zmarła naskutek ataku sercowego upadła przed swoim domem na ulicy. Sekeja zwłok dokonana przez policję, również to stwierdziła. Dlaczego więc zwłoki zabrano i dlaczego dokonano aresztowania pastora i pani Nielsen?

Pani Eckert za życia okazywała wiele przyjaźni tym dwójce. W tajemnicy jej tajemności zawdzięczała należało, wzniesienie kościółka Daniela. W testamentie pani Eckert zapisała spore sumy na ten kościół, oraz prywatnie dla pastora i dla pani Nielsen.

Ten właśnie zapis obudził podejrzenie w siostrzeńcach zmarłej. Zaczęli szybko badać sprawę i jeszcze przed pogrzebem złożyli skargę, w której podejrzewali pastora i panią Nielsen, że zapomocą spirytizmu opanowali całkowicie panią Eckert i wymusili na niej zapis.

### SPIRYTYZM — BRON OSZUSTÓW.

Stwierdzić należy przy tej okazji, że Danja jest naogół poważnie dotknięta szaleństwem spirytizmu. Zatacza on coraz szersze kręgi i oparował zarówno inteligencję, jak prostaków.

Zauważono, że każdy kraj ma swoich specjalnych oszustów.

W Niemczech najczęstsze są zbrodnie zboczeńców-wampirów.

W Hiszpanii oszustwa spadkowe i na tle „zakopanych skarbów”.

W Anglii są najzręczniejsi kieszonkownicy.

Wiedzą słać z oszustów, nabierających łatwowierne kobiety na małżeństwo.

W Czechosłowacji częste są podstępne bankructwa handlowe.

W Danji policja nie może sobie wprost poradzić z wielką ilością oszustw i nadużyć na tle spirytystycznych seansów i wszelkiego rodzaju spraw związanych z okultyzmem.

Nie upłynęły jeszcze dwa miesiące od chwili, kiedy w Kopenhagie jakiś krawiec, założyszwy sektę spirytystyczną zdołał namówić szeregi osób, by... popłynęły samochód i przedtem zapisały mu swój majątek. Nieszczęśliwe ofiary posłuchały go, wierząc święcie, że w ten sposób zabezpieczą sobie przyszłość na tamtym świecie.

Otóż, ostatnia sprawa Nielsena nie różni się zbyt od oszustwa krawca.

### „SEKTA DANIELA”.

Pastor Nielsen stworzył sektę spirytystyczną, którą nazwał sektą Daniela. Organizował dla członków swej sekty seanse, na których medium była pani Nielsen.

Pewnego dnia na taki seans zjawiała się stara pani Eckert.

Pastor wiedział doskonale, jaki jest jej stan majątkowy i od tej chwili zapaliła się do sekty.

Ufundowała kościół i obsypy-

wała pastora podarunkami. Między innymi, ofiarowała mu parę cennych kandelabrow, należących niegdyś do Napoleona.

W testamentie zapisała pastrowi i pani Nielsen przeszło 100 tysięcy koron to jest około 200 tysięcy złotych.

Już w kilka dni po sporządzeniu owego testamentu staruszka dostała ataku, na skutek którego zmarła.

Wobec tego, jej legalni spadkobiercy oskarżyli Nielsena, że zapomocą sugestji wywołali śmierć starej pani Eckert.

Sledztwo w tej niezwyklej sprawie trwa.

## Meksykańscy złodzieje wspólnikami policji

Meksykańskie miasto Torreón. Zdarzyła się tam bowiem, niezwykła historia skandaliczna.

W więzieniu tamtejszym przesłuchano za kradzież niejaki Antonio Lopez. Otóż ten złodziej wystąpił z niebywałymi rewelacjami, godzącymi w policję meksykańską.

Twierdzi on, ni mniej, ni więcej, że kradł na polecenie tej właśnie policji.

Oświadczenia te, powiedziane w sądzie wobec publiczności i prawy były tak ważne i poparte takimi dowodami, iż naskutek nich cały szereg wysokich funkcjonariuszów policji meksykańskiej został zatrzymany.

Antonio Lopez opowiedział historię następującą:

— Pewnego dnia zostałem aresztowany na „robocie”. Przeprowadzono mnie do inspektora policji, który zaproponował mi wolność w zamian za pracę dla niego. Minłem krawiec, a łup przynosić policji i otrzymywać procent.

Zgodziłem się natychmiast i o-

trzymałem z miejsca zaliczkę oraz wolność.

Od tej chwili zacząłem pracować na zlecenie policji. Zajęcia moje były najrozmaitsze. Przemycaniem narkotyki, włamywaniem się do sklepów. Gdy pewnego dnia schwytano mnie podczas włamywania do mleczarni i przyprowadzono do „mego inspektora” robił mi gorzkie wymówki z powodu mojej nieostrożności i dał mi całkiem inną pracę: puszczałem w obieg fałszywe pieniądze.

Ale i na tem polu nie udało się Lopezowi. Znowu został schwytany. Wtedy, niezadowolony z niego inspektor wsadził go do więzienia, za powiadając mu, że nie wypuści go już nigdy, bo i tak na nie ma się nie przyda.

Widząc, że sprawa kiepsko stoi, Lopez zażądał śledztwa i sądu i właśnie na sądzie wygłosił swe rewelacje.

Meksykańskie ministerjum sprawiedliwości biedzi się nad tą brzydką sprawą, która przypomina fabulę słynnej „Opery trzygroszowej”.

## Jak w średniowieczu

### CO OPOWIADA OFIARA „PORYWACZY”.

Gazety doniosły na całym świecie o porwaniu przez amerykańskich bandytów chicagowskiego miljonera Johna Factora i wypuszczeniu go na wolność po upływie tygodnia naskutek wpłacenia przez syna jego Jakóba okupu wysokości 10 tysięcy dolarów.

Factor opisał specjalnie dla londyńskiego dziennika „Daily Express” jak spędził owe 6 dni w niewoli u bandytów.

„Gdy samochód w którym wywieźli mnie bandyci zjechał na miejsce, wprowadzono mnie do jakiegoś domu. Nie mogłem widzieć, gdzie to było, gdyż już w wozie zawiązano mi oczy i przez cały czas pobytu u bandytów nie odwiązywano mi ich ani na chwilę.

Pierwszą noc spędziłem na krze-

sie, przyczem co chwila ktoś z bandytów proponował mi, bym napisał list o okup do rodziny, na co odpowiadałem odmownie.

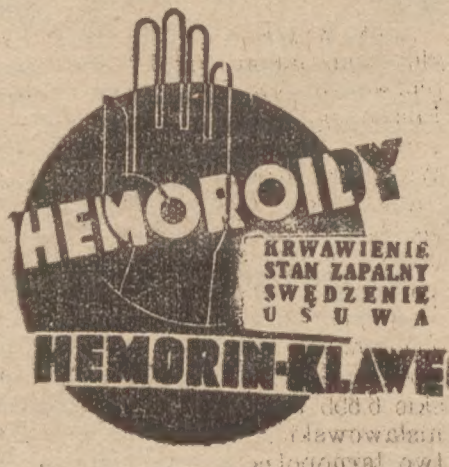
Nie mogłem się wcale poruszać, gdyż ręce i nogi przywiązano mi do krzesła.

Nazajutrz, wywieźli mnie gdzieś na wieś. Tu, w jakimś samotnym do mu usiłowali mnie nastraszyć, przedstawiając mi do głowy rewolwer, nastawiając, bym napisał ów list do rodziny o pieniądze.

W ciągu ostatnich pięciu dni nie dawali mi nic do jedzenia i grozili głodową śmiercią. Położyli mnie na łóżko z zawiązanymi oczyma i siedząc przy mnie, jedli i pili bez miary, wykrzykując, że pijane mu, że zaraz zacznie konać z wycieńczenia i głodu. Oczywiście, miałem straszliwie, a wciąż przywiązane ramiona były, jak sparalizowane.

Ostatniej nocy wyweźli mnie z domu i wsadzili znowu do samochodu. Nie wiedziałem, że mają już okup wniesiony przez mego syna i że odzyskam za chwilę wolność. Wydziali mnie w pewnej chwili z auta i odjechali. Zostałem sam z zawiązanymi oczyma na drodze. Z trudem odwiązałem oczy i zobaczyłem, że zdumieniem, że znajduje się przed własnym domem i że jestem wolny od mych prześladowców.

Tak wygląda historia „przygody”, która wydarzyła się w czwili-zowanej Ameryce w roku 1933.





# Trzy filary gospodarcze.

Trzy są filary, od których wytrzymałość zależy, czy łańcuch naszego gospodarstwa narodowego uchroni się przed wstrząsami: ustabilizowana waluta, zrównoważony budżet — i aktywny bilans handlu zagranicznego.

Od czterech lat odpieramy skutecznie napór kryzysu na naszą walutę, czynimy heroiczne wprost wysiłki, by budżet państwa uchronić przed narastaniem deficytu, który w starych i zasobnych państwach osiągnął miliardowe sumy.

Ale najbardziej skomplikowaną i najtrudniejszą może jest walka o aktywność naszego bilansu handlowego. Działają tu paralizujące i rozkładające liczne czynniki: obniżenie stopy życiowej konsumenta, skurczenie się wytwórczości, a zatem i obrotów handlowych, barjery celne, utrudnienia wywozowe itd. A mimo to do tej chwili zdołaliśmy zdzierżyć trudności: wywozimy — bilans nasz jest zatem aktywny. Potwierdzają to ogłoszone ostatnio statystyczne obliczenia za pierwsze półrocze b. r. Wywieźliśmy od stycznia do końca czerwca towarów wartości 436,2 milj. zł., przywieźliśmy towaru za 377,8 milj. zł. Nadwyżka wywozu wyniosła zatem 57,4 milj. zł.

Oczywiście na cyfry te — same w sobie wielce pocieszające — padają cienie kryzysowe: obroty handlowe od szeregu lat stale kurczą się: wywóz w stosunku do ub. roku zmniejszył się o 20 proc., przywóz spadł o 15 proc. Jest to jednak zjawisko powszechne, gdzieindziej jeszcze z większą występującą jaskrawością.

Jakie zadania ma do spełnienia handel zagraniczny w stosunku do naszego gospodarstwa narodowego?

Zasadniczym celem handlu zagranicznego jest sprzedaż po najwyższych cenach i na najlepszych warunkach największej ilości całkowicie wykończonych wyrobów polskich zagranicę, przy jednoczesnym najtańszym i najdogodniejszym zakupie najmniejszej ilości wyrobów zagranicznych w stanie możliwie surowym.

Niestety, Polska dotychczas znajduje się w takiej fazie gospodarki, w której przeważa przywóz wyrobów gotowych.

Dlatego też nasza polityka handlowa od dłuższego czasu zmierza w kierunku przekształcenia struktury przywozu w tym duchu, aby zmniejszyć udział wyrobów gotowych, zwiększyć zaś udział surowców. Zmiana taka nie jest łatwa, ponieważ wiąże się z koniecznością szybkiego uprzemysłowienia kraju, czemu jednak na przeszkodzie stoi brak kapitałów.

Jednak z przeglądu pozycji wywozu i przywozu, dokonanych w pierwszym półroczu b. r. w porównaniu do roku ubiegłego, ujawnia się przesunięcie poszczególnych części przywozu w kierunku grup mniej obrotowych, wymagających uszlachetnienia w kraju.

Widzimy więc znaczny wzrost przywozu surowców. Wzmógł się przede wszystkim przywóz żelaza i rud żelaznych. Wiąże się to z wywozem naszym wyrobów walcowanych do Sowietów. Zwiększył się także przywóz surowców włóknistych, wywołany obawami przed dalszą zwyżką cen wełny i bawełny.

Jeśli chodzi o wywóz, to w pierwszym półroczu b. r. wzrósł przede wszystkim eksport zbóż — głównie żyta, którego znaczne ilości wysłały państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe za granicę. Wzrósł także wywóz cukru, co jest tem pomyślniejsze,

że ceny cukru — wzrastają — pod wpływem spadku dolara na rynkach światowych.

Ogólny wynik naszego handlu zagranicznego w minionym półroczu uznać trzeba na ogół za pomyślny, gdyż przeszło 57 milionów nadwyżki wywozu nad przywóz, to rezultat bardzo ciężkich zmagania z naporem coraz to bardziej piętrzących się trudności. W wielu krajach ostatnio znów zostały podwyższone cła, w innych zaostrzono reglamentację przywozu. Spadek dolara i funta utrudnił konkurencję z towarem amerykańskim i angielskim, a skomplikował niesłychanie kalkulację eksportową.

W tych warunkach utrzymania dodatniego salda w naszym bilansie handlowym jest sprawą dzianiem odporności naszego organizmu państwowego i dowodem wzrastającej sprawności w stosowaniu środków ochronnych w walce z naporem kryzysu.

## Trocki o Hitlerze.

Były dyktator Rosji o dyktatorze Niemiec

Lew Trocki niedawno ogłosił interesujące uwagi o niemieckim narodowym socjalizmie i jego twórcy Hitlerze. Hitler — zdaniem Trockiego — wyrósł na powojennem niezadowolonym mieszczaństwie i zdemobilizowanych żołnierzach. „Na początku swej kariery politycznej wyróżniał się przypuszczalnie tylko większym od innych temperamentem, donośniejszym głosem i pewnością siebie. Nie przyniósł on ruchowi żadnego stałego, trwałego programu — jeśli nie liczyć pragnienia zemsty sponiewieranych żołnierzach. Rozpoczął on od skarg na traktat wersalski, na drożyznę, na brak poszanowania zasłużonych podoficerów. Upadli zniszczeni ludzie, biedacy ze szramami na twarzach znaleźli się w dostatecznej ilości. Każdy z nich palił pragnieniem uderzenia pięścią w stół. Hitler umiał dłużej, i głośniejszą mową. Kto skrzywdzonemu będzie mówić o jego krzywdzie, ten będzie miał rację. Hitler potrafił do worka zebrać wszystkie żale i skargi. — Każdemu umiał powiedzieć właściwe słowo, każdemu dogodzić. Coraz więcej zawiadzonych poczęło przysłuchiwać się jego wywodom. Tak zrodził się „wódz“.

„Nie mogę porównywać Hitlera z Mussolinim. Mussolini doskonale rozumiał, co to jest ruch społeczny,

podeczas gdy Hitlerowi bliższy jest policyjny mistycyzm Metternicha, aniżeli polityczna algebra Macchiavellego. I gdy Hitler zapragnął naśladować Mussoliniego, przerobił on świetną metodologię włoskiego faszyzmu na język niemieckiej mistyki“.

A program obecny? „Programów żywo przypomina sklep na prowincji, w którym pomieszczone są wszystkie towary. Trzymać w nim można wszystko po niskich cenach i w jeszcze niższym gatunku: wspomnienia „szczęśliwych“ czasów wolnej konkurencji, marzenia o odrodzeniu mocarstwa kolonialnego, frazesy o powrocie od prawa rzymskiego do staro-niemieckiego, nienawiść wskutek nierówności społecznej tych, którzy posiadają wille i auta, a strach przed równością społeczną z tymi, którzy nie noszą kołnierzyków, wściekłość i oszaleły nacjonalizm i neo-niemiecki mesjanizm...“

Nie można się dziwić, że narodził się na lew tego „sklepiarza“. Żyjemy w czasach, gdy miliony ludzi używa elektryczności, a wierzy w zaklęcia i zabobony, posiada radio i idzie po poradę do wróżki, stawia rekordy lotnicze i nosi podkoszulą talizman. To też — zdaniem Trockiego — kres narodowemu socjalizmowi może położyć tylko rewolucja lub wojna.

## Małżeństwa w Polsce

Jak wynika z ostatnich danych głównego urzędu statystycznego, w pierwszym kwartale r. b. zawarto w Polsce ogółem 81.681 małżeństw, z czego 2.288 małżeństw przypada na Warszawę, 6.507 na województwo warszawskie, 7.212 na łódzkie, 7.946 na kieleckie, 7.093 na lubelskie, 5.351 na białostockie, 4.641 na wileńskie, 2.826 na nowogrodzkie, 2.933 na poleskie, 66.024 na wolińskie, 4.333 na poznańskie, 2.176 na pomorskie, 2.542 na śląskie, 5.615 na krakowskie, 6.655 na lwowskie, 4.440 na stanisławowskie, i 2.595 na województwo tarnopolskie.

Z ogólnej liczby małżeństw 54.392 przypada na wyznanie rzymsko-katolickie, 8.837 na greckokatolickie, 10.584 na prawosławne, 1.631 na ewangelickie, 5.870 na mojżeszowe i 367 na inne wyznania.



Z kroniki kościelnej.

## Patron ubogich i pokrzywdzonych

(SW. WINCENTY A PAULO)

Odszczepieństwo Kalwina pociągnęło za sobą smutne następstwa dla Francji. Krew lała się strumieniami, nędza panowała nieopisana, kraj cały podzielony był na stronnictwa wrogie i wiodące ze sobą krwawe boje.

W tym to czasie Wincenty, syn nie zamożnego wieśniaka, urodzony w r. 1576, poszedł w południowej Francji szczerą trzodę swego ojca. Pomimo ubóstwa rodzice ze względu na wyjątkowość ności Wincentego, oddali go do szkół, w których wykształcił się przyszły wielki jałmużnik na kapłana.

Odbijając pewnego razu podróż morską, dostał się Wincenty w ręce rozbójników morskich, którzy sprzedali młodego księdza renegatowi francuskiemu, który wyparłszy się chrześcijaństwa przyjął był wiarę mahometańską. Ten odstawił jeńca w kajdanach do swego folwarku, aby pełnił tam funkcję prostego parobka. Swoją pokorą, cnotliwym życiem, nauczaniem i śpiewaniem pobożnych pieśni zdołał Wincenty nawrócić swego chlebodawcę i jego żonę na prawdziwą wiarę Chrystusa.

W dalszej kolejności Wincenty dzięki poparciu pewnego arystokraty, której wychowywał trzech synów, znalazł w Paryżu t. zw. Kongregację Łazarzystów, którzy mieli odbywać misje dla najniższych warstw ludu. Kongregacja ta zatwierdzona została przez papieża Urbana XIII i rozciągnięta nader błogie działanie w trzech częściach świata.

Następnie zajął się światobliwym kapłan działalnością dobroczynną wśród galerników francuskich. Pewnemu więźniowi na okęcie zdjął nawet kajdany i zajął na dłuższy czas miejsce wiolującego w pocie czoła galernika. Wróciwszy znów do Paryża założył Wincenty zakon Sióstr Miłosierdzia, znany w Polsce pod nazwą „Sarytek“ zbudował wielki dom podrzutek oraz długi szereg różnych zakładów dobroczynnych.

Cały jego żywot był jednym pasmem dobrych uczynków dla ubogich i pokrzywdzonych losem. Walczył także Wincenty z wrogami Kościoła w sprawach religijnych był nieocenionym doradcą. Wielki ten apostoł ubogich zmarł dn. 27 września 1660 r. a papież Klemens XII zaliczył go w r. 1737 w poczet świętych.

—:0:—

## NOWA ORGANIZACJA ADMINISTRACJI SZKOLNEJ

Ukazało się rozporządzenie prezydenta Rzplitej z mocą ustawy, zmieniające dotychczas podział administracji szkolnej.

Każde kuratorjum okręgu szkolnego będzie się składało na obwody szkolne, na których czele staną inspektorzy obwodowi. Inspektoraty obwodowe będą sprawowały nad przedszkolami i szkołami powszechnymi nadzór administracyjny i pedagogiczny.

Inspektorom obwodowym podlegać będą inspektorzy powiatowi, którzy zostaną odcłonięni od spraw administracyjnych, a zajmą się wyłącznie nadzorem pedagogicznym nad szkołami w podległych mu powiatach.

—oOo—

## SKAUCI TURECCY GOŚCMI HARCERZY POLSKICH NA JAM-BOREE.

Na wielki ogólnoswiatowy zlot skautowy pod Budapesztem przybędzie wycieczka skautów tureckich, którzy nie należąc do międzynarodowego biura skautowego w Londynie, nie mogą brać oficjalnego udziału w zlocie, goście tureccy zamieszkają w Budapeszcie i odwiedzą zlot. W czasie pobytu G6. dół harcerze polscy podejmować będą skautów tureckich herbatką dla zado-kumentowania, łączących obie organizacje harcerskie węzłów przyjaźni. Skaucl tureccy przybędą do Budapesztu w swych oryginalnych strojach narodowych.



# Czy obniżka płac na kopalniach przyczyniła się do poprawy eksportu węgla w czerwcu.

W „Kurjerze Zachodnim” ukazał się wczoraj artykuł, omawiający sprawę aktualnych obecnie obniżek płac w przemyśle węglowym.

Obniżki płac powiązane zostały w tym artykule sprytnie z ostatnim, czerwcowym zestawieniem o eksporcie węgla, który wykazuje lekką poprawę na rynkach zagranicznych.

Poprawę eksportu oczywiście przypisuje „Kurjer” obniżeniu kosztów produkcji, do czego przyczyniły się rzekomo niższe płace robotnicze.

Nie przypuszczamy ani na chwilę, aby obniżka płac wpłynęła istotnie na tę nagłą zdolność konkurencyjną naszych kopalni, chociażby z tego względu, że w czerwcu obniżki płac nie mogły jeszcze zawazyć na redukcji kosztów produkcji.

Jedno tylko towarzystwo „Saturn”, zastosowało obniżkę płac w czerwcu na swoich kopalniach: na „Saturnie” od 1 czerwca, na Marsie od 15 czerwca.

Inne kopalnie „dobrowolne” obniżki wprowadziły dopiero w lipcu, lub ich jeszcze nie wprowadziły.

A zatem inne miały być przyczyną „lekkiej poprawy eksportu zagranicznego”.

Omawiając dalej nastroje wśród robotników, „Kurjer” dochodzi do następujących spostrzeżeń:

„Stwierdzić trzeba, że naogół robotnicy w kwestii obniżki płac (tam przynajmniej, gdzie została ona wprowadzona) stosunkowo wyjątkowo się trzeźwo, rzeczowo, chętnie porozumiewając się bezpośrednio z dyrekcjami kopalni. W rozmowach prowadzonych nie kryją się z tym, iż stosowane obniżki boleśnie ich dotyczą, ale jednocześnie dają wyraz zrozumieniu powagi sytuacji na tle konkurencji węgla zagranicznego i ciężkiego położenia kraju. Jak również troski o los setek ko-

legów, którzy łatwo mogliby paść ofiarą nędzy, gdyby stosować nieustępliwość.

Znamiennym zjawiskiem w tej całej sprawie jest bezpośredniość prowadzonych rozmów przez robotników z zarządami kopalni, a nie za pośrednictwem związków, które stoja niejako z boku”.

Ten wyraz „zrozumienia” jest istotnie rozbudzający. Cóż począć ma robotnik, któremu się grozi wyrzuceniem na bruk — jeśli nie pisać „dobrowolnej” obniżki i tak nędznych zarobków. I to wszystko w interesie „zdolności konkurencyjnej” z zagranicznym przemysłem.

Nie słyszeliśmy dotąd, aby w „interesie zdolności konkurencyjnej” obniżone zostały pensje dyrektorów, lub też przeprowadzono redukcje na tych stanowiskach.

Nie jest żadną tajemnicą, że kosztowna administracja naszych kopalni — w znacznym stopniu przyczyniła się do tej sytuacji, jaka w przemyśle węglowym powstała.

Wczoraj wybuchły jednodniowe protestacyjne strajki przeciwko obniżce płac na kopalniach „Kazimierz” i na Niwce.

## Katastrofa powodzi w województwie kieleckim.

**Zalane tory kolejowe i drogi. — Zniszczenie w polach. — Część Ostrowca pod wodą. — Ofiary w ludziach.**

W niedzielę oraz z niedzieli na poniedziałek w nocy przeszła nad Kielcami i okolicami gwałtowna burza, połączona z oberwaniem się chmur, która spowodowała wylw rzek oraz wyrzuciła ogromne szkody w zasiewach, ogrodach i zabudowaniach gospodarskich.

Na 16 km. od Skarżyska pomiędzy Starachowicami a Wąchockiem podczas katastrofalnej burzy, połączonej z oberwaniem się chmur na przestrzeni około 700 metrów został częściowo przerwany i zamulony tor kolejowy, który następnie naprawiono. Komunikacja kolejowa na tym odcinku uległa znacznemu opóźnieniu.

W Wierzbniku woda zerwała 3 stawy zarybione, stanowiące własność prywatną, pozbawione zostały uszkodzonych poważnie 5 domów oraz zerwany most na rzece w Świślinie i uszkodzona szosa między Starachowicami i Tychowem.

Straty wynoszą około 50.000 zł. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było.

W poniedziałek rano wskutek ulewnych deszczów wzrosła rzeka Kamienna w Ostrowcu, pow. opatowskiego. Poziom wody w rzece podniósł się blisko o 2 i pół metra, grożąc łada chłwila wylewem.

Ponadto wskutek niezabezpieczenia otworów kanalizacyjnych woda dostała się na teren kasy chorych oraz zalana została posesja domu robotniczego i straży ogniej przy ul. 3-go Maja.

## Nieuchwytny złodziej - recydywista grasuje w Wolbromiu

W dniu 2 maja, po wyróżnieniu krak w oknie, zbiegł z miejskiego aresztu w Wolbromiu Kazimierz Mańka, złodziej - recydywista.

Mańka, znając w Wolbromiu wszystkich, jak swoje dziesięć palców, nie próżnuje. Gdzie jest coś łatwiej ukraść, kradnie i znika.

Dochodzenie w sprawie ostatniej większej kradzieży dokonanej u Chaima Mentlika w Wolbromiu,

W pobliżu Denkowa rzeka Kamienna zalala łąki i zagraża poważnie znajdującym się tam domom. W dolnej części Ostrowca i wsi Paulinów, gm. Częstocice wezbrana woda przerwała wały i zaczęła szybko zalewać dolny Ostrowiec i wieś Paulinów. Na zagrożonych miejscach wszczęto energiczną akcję ratunkową.

Nad wsią Gnojno, pow. stopnickiego, przeszła gwałtowna burza gradowa, która na przestrzeni 700 morgów zniszczyła żyto w 50 proc., jęczmień w 80 proc., oraz pszenicę i owies w 30 proc.

Rzeka Dolinianka, przepływająca przez gminę Daleszyce, pow. kieleckiego, wystąpiła z brzegów i zalala przybrzeżne pola na przestrzeni kilkuset metrów oraz zerwała i zniszczyła most w Słope i drogi: z Daleszyce do Cisowa i z Borkowa do Szeceana. Powódź trwa i zagraża dalszym terenom.

W Kielcach i na Słowiku wylały Silnica i Trapieniec, niszcząc wokół łąki i pola. Pod Białogonem woda zaczęła zalewać tor kolejowy oraz pobliskie domy.

W wsi Mojeza, pow. kieleckiego, utonął podczas kąpiel Bolesław Cedro, lat 26, zam. w Kielcach przy ul. Zagórskiej 30. Według opowiadania naocznych świadków Cedro dostał się w wir wodny, który porwał go pod spód. Zwłok jego mimo energicznych poszukiwań dotychczas nie odnaleziono.

Część towaru zabrał jego brat cioteczny, Jan Dziubdziela z Wierzbicy pow. miechowskiego, resztę sam sprawca kradzieży, który ukrywał się do tej pory przed sprawiedliwością. Dziubdziela, jako paser, został zatrzymany.

## KRONIKA

### KALENDARZYK

L. piec  
19  
Środa

Dziś: Wincent. 6 P.  
Jutro: Czesława W.  
Wschód słońca: 3.53  
Zachód słońca: 19.46

### RADJO

#### WARSZAWA.

Środa, 19 lipca.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poran. 7.30. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Codz. Przegl. Pras. Polsk. 12.33. Kom. meteor. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. południowy. 14.55. Wiad. też. 15.00. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.45. Skrzynka P. K. O. 16.00. Koncert popul. 17.00. Za kręgiem polarym. 17.15. Recital. 17.40. Feljeton pióra K. Wierzyńskiego. 17.55. D. c. koncertu. 18.15. Sport i wychowanie fizyczne. 19.05. Płyty. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. następny 19.40. Kwadrans lit. 20.00. Muzyka jazzowa. 20.40. Płyty. 20.50. Dz. wieczorny. 21.00. Skrzynka poczt. 21.10. Coś przyjemnego. 22.00. Odczyt w jez. nowogreckim p. t. Polski port Gdynia. 22.15. Płyty. 22.25. Wiad. sport. 22.35. Kom. meteor. i kom. polie. 22.40. Muzyka tan.

#### WARSZAWA.

Czwartek, 20 lipca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poran. 7.30. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Codz. Przegl. Pras. Polsk. 12.33. Kom. meteor. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. południowy. 14.55. Wiad. też. 15.00. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.25. Płyty. 15.35. Kom. gospod. 15.45. Kronika harcerska. 15.50. Płyty. 16.00. Słuch. dla dzieci. 16.30. Płyty. 17.00. Odczyt z Wilna. 17.15. Koncert popul. 18.15. Odczyt z Wilna. 18.35. Koncert kameralny. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Turystyka na własnym podwórku. 20.00. Koncert wyk. ork. P. R. 22.00. Muzyka tan. 22.25. Wiadomości sport. 22.35. Kom. meteor. i komunikat polie. 22.40. Muzyka tan.

#### KATOWICE

Środa, 9 lipca.

7.00. Aud. poran. 11.50. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Tr. z Warsz. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. południowy. 14.55. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Kam. Zw. Mł. Polsk. 15.40. Płyty. 15.45. Tr. z Warsz. 17.15. Recital. 17.40. Tr. z Warsz. 19.35. Recital. 19.10. Gospodyni Śląska. 19.25. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Tr. z Warsz. 20.40. Płyty. 20.50. Dz. wiecz. 21.00. Program na dz. nast. 21.10. Tr. z Warsz. 22.40. Muzyka tan. 23.00. Skrzynka poczt. w jez. francuskim.

#### —:O:—

#### Z SOSNOWCA.

#### CO SIĘ NARESZCIE ROBIŁ.

Magistrat sosnowiecki przystąpił wczoraj do przebudowania ulicy Piłsudskiego, która wyłożona została kostką.

Przy tej okazji ułożone zostały szyny nowej linii tramwajowej, która biec będzie z Miłowie ul. Piłsudskiego, Sienkiewicza, 1 maja do ul. Okrzei.

W związku z tem wzdłuż całej trasy dokonywane są pomiary.

#### —oO—

#### ZWIĄZEK LOKATORÓW I SUBLOKATORÓW W SOSNOWCU.

Otrzymałmy następujący komunikat:

Zarząd główny związku lokatorów i sublokatorów w Warszawie, mający za zadanie obronę interesów lokatorów i sublokatorów, rozpoczął w ostatnim czasie szeroką akcję w sprawie przeprowadzenia ustawowej obniżki komorowego.

W związku z wymienioną akcją został powołany do życia na terenie Zagłębia oddział tegoż związku z siedzibą w Sosnowcu przy ul. Kolla 12.

Sekretariat związku wzywa wszystkich lokatorów i sublokatorów do gromadnego zapisywania się do związku. Zapisy zbierają się przyjmują sekretariat co dzień od g. 5 — 8 popołudniu, prócz niedziel i świąt.

## WYCIECZKA DO ZAKOPANEGO

Polski Touring Klub urządza w dniu 22 - 23 lipca pociąg turystyczny do Zakopanego.

Odjazd nastąpi w sobotę dnia 22-go z Katowic o godzinie 12.50 — przyjazd do Zakopanego godz. 16.35 zaś odjazd z Zakopanego dnia 23-go lipca br. o godz. 19.35, a powrót do Katowic dn. 24-go bm. godz. 1.18.

W Zakopanem przewidziane są następujące wycieczki: autobusami do Morskiego Oka, Doliny Kościeliskiej, do Czorsztyna, zwiedzenie ruin zamku, zjazd łódkami po najczerniejszym jeziorze, zwiedzenie ruin zamku, zjazd łódkami po najczerniejszym jeziorze, zwiedzenie ruin zamku, zjazd łódkami po najczerniejszym jeziorze, zwiedzenie ruin zamku, zjazd łódkami po najczerniejszym jeziorze.

Osoby biorące udział w pociągu Touring Klubu nie są krepowane o bawiarzkiem korzystaniu z programu.

Cena biletu do Zakopanego i z powrotem bez wszelkich innych kosztów wynosi tylko zł. 8.95.

Bilety, zgłoszenia na udział w wycieczkach lub mieszkanie i informacje udziela: kasa biletowa na dworcu w Katowicach, Wagona Lita-Cook, ul. Dyrekeyjna 9, tel.: 30-12, oraz „Orbis” ul. Dworcowa 8, tel.: 8-72, lub Polski Touring Klub ul. Sławowa 14, tel. 71.



## SENSACJA!

## CYRK STANIEWSKICH W SOSNOWCU.

Po niobywanych powodzeniach w Krakowie, Lwowie, ostatnio zaś w Katowicach przybywa w czwartek 20 lipca do Sosnowca, popularny Cyrk Staniewskich z rewelacyjnym nowym programem, który wzbudzi zachwyt.

Niewątpliwie wszyscy miłośnicy Cyrku, przyjdą w dniu jutrzejszym na pierwsze przedstawienie.

Cyrk rozbił swoje olbrzymie namioty przy ul. Teatralnej.

Cyrk Staniewskich, jak zwykle może liczyć na zasłużone powodzenie.

—:0:—

(a) Podrutek przed portiernią szpitala. Przed portiernią szpitala na Pekinie podrażnione zostało dziecko płci męskiej w wieku około 6 miesięcy. Dziecko umieszczono w domu niemo. wiat na Pekinie w Sosnowcu.

(a) Kto okradł p. Lemela? W związku z kradzieżą dokonaną w mieszkaniu Lemela Pisza, zam. przy ul. Prez. Mościńskiego 35, zostali zatrzymani T. Nowak i H. Fluder, bez stałego miejsca zamieszkania. Wymienieni przekazani zostali władzom sądowym.

(s) Kradzieże. Do mieszkania J. Kocińskiego, zam. przy ul. Pańskiej 15 dostał się złodziej i skradł dwa lichtarze, dwa zegarki i różną garderobę. łącznej wartości 45 zł.

Tę samą noc włamali się złodzieje do mieszkania Jankla Dziecińskiego zam. przy ul. Pańskiej 6 i skradli różną garderobę, wartości 125 złotych.

—000—

## Z BĘDZINA

## USIŁOWAŁA OTRUĆ SIĘ TERPENTYNĄ.

Mieszkanka Gzichowa, Apolonia Wirska, lat 24, będąc w stanie silnego rozstroju nerwowego, na który cierpi od dłuższego czasu, usiłowała otruć się terpentyną.

Desperatkę, w stanie niezagrożenia jej życiu pozostawiono na kuracji w domu.

—:0:—

(b) Osobiste. Sekretarz sejmiku bedzińskiego p. Narbutt rozpoczął wczoraj urlop wypoczynkowy.

(b) P. Ajzykowi skradziono biżuterię, wartości 4000 zł. W ub. niedzielę z niezamkniętego na klucz mieszkania, Ajzyka Rogowskiego, zam. przy ulicy Kollataja 42 skradziono różną biżuterię, wartości 4000 zł.

—:0:—

## Z CZELADZI.

(c) Przymus szkolenia drużyn rat w nocy w Czeladzi. Zarząd polskiego czerwonego krzyża otrzymał od władz powiatowych, w Będzinie rozporządzenie, mocą którego wszyscy mężczyźni wolni od służby wojskowej z kat. „C”, zam. na terenie m. Czeladzi, podlegają przymusowemu szkoleniu w kierunku obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej. Przeszkoleniowy kurs O. P. G. muszą przejść trzy roczniki 1910, 1911 i 1912.

Rozpoczęcie kursu nastąpi w początkach sierpnia.

Dla wyszkolenia już drużyny PCK. w Czeladzi zakupił 20 mundurów, które będą służyć do ćwiczeń praktycznych.

—:0:—

## Z ZAWIERCIA.

(z) Urlop wypoczynkowy sekretarza magistratu. Z dniem dzisiejszym rozpoczął 4 tygodniowy urlop wypoczynkowy sekretarz magistratu p. Józef Czarna. Zastępować go będzie kierownik wydziału administracyjnego p. W. Góralczyk.

Najpewniej zabezpieczysz siebie i rodzinę, posiadając książeczkę oszczędnościową KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI W ZAWIERCIU.

# Sklepem bez wystawy — jest przedsiębiorstwo które nie ogłasza się w „Expresie Zagłębia”

## Truciciel trzech osób

staje dziś przed sądem okręgowym w Sosnowcu

Dziś rozpoczyna się w sądzie okręgowym sensacyjny proces przeciwko trucicielowi z ul. Szczodrej 1 w Sosnowcu, 32-letniemu Piotrowi Baczyńskiemu.

Baczyński pracował w przedsiębiorstwie asenizacyjnym Żurkowskiego w Sosnowcu i kilka miesięcy temu został zredukowany. W parę dni potem obiegła Sosnowiec wiadomość o nagłym zasnieniu dwóch robotników w przedsiębiorstwie Żurkowskiego, który — jak wykazało śledztwo — Baczyński usiłował zgładzić ze świąta zatrutym jadłem.

Truciciel utracił zajęcie, zamierzał uśmiercić jednego ze swych byłych towarzyszy pracy, aby móc zająć jego miejsce.

Mordercze zamiary zbrodniarza spełżył na niczym, gdyż obydwie ofiary Baczyńskiego na skutek natychmiastowej pomocy lekarskiej pozostały przy życiu i stały jutro przed sądem w charakterze świadków.

Baczyński ma na sumieniu jeszcze jedną zbrodnię. W analogiczny sposób (zapomocą trujących ziół) usiłował on pozbawić życia swego współlokatora Antoniego Czechowskiego.

Powody tej zbrodni, jak również szczegóły dwóch poprzednich ujawni jutrzejsza rozprawa.

Ze zrozumiałych względów budzi ona wielkie zainteresowanie, tembardziej, że Czechowski po spożyciu ziół dostał objawów pomieszczenia zmysłów, sam Baczyński zaś również — jak słychać — udaje warjata.

## Prace nad regulacją Czarnej Przemszy rozpoczęte.

Prace przygotowawcze nad regulacją Czarnej Przemszy pod Myśłowicami, objęte planem robót z funduszu pracy, zostały już rozpoczęte.

Roboty ziemne rozpoczęło na przeciwko zakładu salezjańskiego w Myśłowicach. Najpierw usława się olbrzymią starą baldę nad rzeką. W tym miejscu lożyisko Przemszy będzie przesunięte w kierunku łuku o 12 metrów; miejsce to jest nasypany nie ziemią ze starej baldy i ziemią czerpaną z noworytego koryta rzeki. Właściwe roboty ziemne trwają tuż obok boiska KS „06” z obydwu jego stron. Dokopano się już do głębokości około 1.50 m. Na głębokości 1 m. natrafiono na wielkie stare

pnie dębowe, leżące snąc długo w ziemi, bo zczerniałe już i twarde.

Nowe koryto Przemszy pozbawi boisko „06” części terenu; boisko będzie wobec tego przesunięte nieco w kierunku Promenady. Najbardziej ucierpi zakład salezjański, który rego regulacja Przemszy pozbawi prawie połowy boiska. W tych miejscach, około zakładu i boiska — uregulowana Przemsza zatoczy duży łuk godny lukai połączy się pod mostem kolejowym z uregulowanym już korytem. Naprzeciwko tej części rzeki powstanie szeroki i głęboki kanał węglowy zasilany wodami Brynicy. Od kanału do rzeki pobiegą baseny portowe.

## Sprawa likwidacji szkoły powszechnej na Piaskach

Sprawa likwidacji szkoły powszechnej na Piaskach, z nowym rokiem szkolnym na skutek przeprowadzonych oszczędności na kop. „Czeladź” nie jest ostatecznie zdecydowana.

Zarząd kopalni postanowił zamknąć szkołę zupełnie, zwalając cały ciężar utrzymania szkoły na barki magistratu czeladzkiego.

Władze miejskie interwenjowały w tej sprawie w inspektoracie szkolnym w Sosnowcu oraz odbyto wspólną konferencję z udziałem inspektora Luchowca, dyr. kop. „Czeladź” Heredebaut, inż. Górnickiego, oraz p. Grątkowskiego.

Magistrat czeladzki dąży do tego,

aby kopalnia utrzymywała szkołę i personel nauczycielski jeszcze przez przeciąg jednego roku, po czym utrzymanie szkoły przejmie magistrat.

Ostateczną decyzję wyda zarząd główny kop., znajdujący się w Paryżu.

Jednocześnie w sprawie likwidacji szkoły bawił w tych dniach w ministerjum W. R. i O. P. delegat nauczycielstwa p. Zajdlie oraz delegat robotniczy p. Golek, którym ministerjum przyrzekło swe poparcie.

Naogół istnieje przekonanie, że władze nie dopuszczą do zlikwidowania szkoły, a temsamem nie pozbawią około 1500 dzieci nauki.

## Przewrócony bufet, święto morza i tydzień aresztu

ŻAŁOSNA HISTORIA OBYWATELA Z SOSNOWCA.

P. Zenon Antosiak, ceniony na Sroduli w Sosnowcu obywatel, prócz złotego serca i zacności charakteru, posiada jeszcze tę zaletę, że każde jego przedsięwzięcie cechuje stoicki spokój i angielska flegma. Mimo tego, zmienia się p. Zenon do niepoznania, gdy uda mu się (co zmyleniu czujności małżonki) wymknąć na jednego.

Już po pierwszym kieliszku staje się widocznie, że znamionująca go stateczność i powaga, ulegają gruntownej zmianie. Po drugim, p. Zenon jest w swym żywiole i prawi o polityce, zanim zaś wypije trzeciego, po którym ogarnia go senty-

ment — do dyskusji miesza się zawycając kłós, z którym spokojny dotychczas p. Z., wobec różnicy poglądów, wszczyna awanturę.

Niedalej jak 3 tygodnie temu, wybierał się p. Zenon na święto morza. Będąc po dwu głębszych, rozwoził się właśnie o polityce w piwiarni na ul. Wapiennej, gdy ktoś zaprzeczył jego bredniom i pod adresem mówcy głośno rzekł: „Idjota!”

Purpurowy ze złości, p. Zenon przewrócił bufet i zrobił awanturę, jakiej dawno nie było na Sroduli. W zajęcie wdała się policja i sprawa trafiła do sądu grodzkiego.

Wyrok: tydzień aresztu.

## URUCHOMIENIE FABRYKI BERNDTA.

Nieczynne od pewnego czasu zakłady włókiennicze Berndta w Zawierciu, zostały wydzielawione przez jednego z kupców łódzkich i w tych dniach zostały uruchomione.

Zakłady zostały wydzielawione narazie na 6 miesięczny okres próbnny z tem, że o ile okres próbny da pomyślne rezultaty, to umowa przedłużona zostanie na dalszy termin.

Narazie zatrudnionych zostało 40 robotników, spodziewane są jednakże dalsze przyjęcia.

Gdyby fabryka pracowała na jedną zmianę, to pracę znalazłoby 100 robotników, na dwie zmiany 200 robotników. Spodziewana jest praca na dwie zmiany.

Do pracy przyjmowani są tylko ci robotnicy, którzy ostatnio pracowali w tej fabryce. Uruchomienie fabryki wywołało wielkie zadowolenie wśród byłych pracowników fabryki Berndta, ostatnio bowiem robotnicy ci znajdowali się w skrajnej nędzy.

—:0:—

(z) Zakończenie półkolonii letnich. Onegdaż zakończony został pierwszy turnus półkolonii letnich, urządzonych przez związek pracy obywatelskiej kobiet dla dzieci rodziców bezrobotnych z terenu Zawiercia. Z półkolonii korzystało 120 dzieci przez cztery tygodnie.

Dzieci przebywały przez cały czas na świeżym powietrzu w l. parku „Bronisławów”, gdzie pod opieką wykwipkowanych wychowawczyń spędzały czas na miłych i weselnych zabawach. Dzieci otrzymywały trzy razy dziennie smaczny i pożywny posiłek. Kuchnia mieściła się w domu ludowym. Kierowniczką półkolonii była starsza Konopacka, która pracowała w dużej mierze przyczyniła się do uruchomienia półkolonii. Poza opieką nad półkolonijami sprawowały pp. dyr. sem. H. Jakliczowa, wicestarostina Goroniowa, prof. Mytykowska i p. Pawłowska.

Stwierdzić należy, że dzięki należytą tej opiece dzieci znacznie poprawiły się na zdrowiu i wiele z nich przybrało na wadze. Dziś uruchomiony został drugi turnus, na który również przyjęto 120 dzieci. Kierownictwo nad drugim turnusem objęła prof. Mytykowska. Turnus drugi trwać będzie do 13 sierpnia.

—:0:—

## Z OLKUSZA

## WOLBROM OTRZYMAŁ 47 TYS. ZŁ. NA BUDOWĘ SZKOŁY

Fundusz pracy udzielił magistratowi Wolbromia 47 tys. zł. pożyczki na wykończenie budynku 7 kl. szkoły powszechnej w Wolbromiu, budo- wa którego rozpoczęta została przed dwoma laty.

Budynek szkolny prawdopodobnie wykończony zostanie jeszcze w tym roku.

—:0:—

(ol) Ze związku podof. rezerwy. Na strzelnicy pod Olkuszem odbyło się o- stre strzelanie zw. pod. rez., w Olkusz z broni wojskowej i małokalibrowej na 50 mtr. Najlepsze wyniki uzyskali: pp. Al. Günter (92 p. na 100 możliwych), St. Łoboda i Barczyk (100 p.). W nadchodzącą niedzielę odbędą się eliminacyjne strzelania dla kół Olkusz, Bolesław i Sławków w związku z wyjazdem na zawody do Lwowa.

(ol) Zlot sjonistów w Wolbromiu. W ub. niedzielę odbył się w Wolbromiu zlot członków organizacji sjonistyczno-rewizjonistycznej „Brit - Hacoar” z udziałem przeszło tysiąca osób z Olkusza, Wolbromia i Pilicy. Po nabożeństwie w synagodze, odbyła się akademia w kinie „Czary”, na której przemawiali: dr. Goldni i mgrs. Witten z Warszawy.



## BEZROBOTNI W ZESPOŁACH PRACY.

Po pomyślnych próbach w woj. śląskim.

Fundusz pracy organizuje na terenie województwa śląskiego próbne zespoły pracy. Bezrobotnych samotnych, nie posiadających rodziny organizuje się w zespoły, po kilka dziesiąt osób każdy, dla wykonania pewnych określonych prac. Zespoły są skoszarowane i żywione z kasa. W chwili obecnej zespoły na Śląsku liczą już z górą 2.000 bezrobotnych.

Wyniki prób są dobre. Organizacja zespołów pracy będzie kontynuowana na większą skalę.

W roku przyszłym fundusz pracy projektuje utworzenie zespołów także w innych województwach dla około 30.000 bezrobotnych kawalerów.

—oOo—

## MIEJSCE DLA 10 MILJONÓW LUDZI NA NOWYCH TERENACH EMIGRACYJNYCH W AUSTRALII.

Największy plan osiedleńczy, jaki znają dzieje, znajduje się w przeddzień urzeczywistnienia. Rząd australijski postanowił poruczyć dwóm prywatnym przedsiębiorstwom skolonizowanie północnej Australii, bezludnej niemal i nietkniętej przez cywilizację. Terytorjum, liczące 500.000 kilometrów kwadratowych powierzchni — a więc wielkości Anglii — jest zamieszkała przez 200 tubylców i około 4000 białych.

Koncesja, udzielona dwóm przedsiębiorstwom, stawia za warunek, że na teren kolonizacyjny dopuszczeni będą tylko „biali”. Jedno z przedsiębiorstw ma zaludnić obszary przy zatoce Canpentana, drugie tereny nad rzeką Wiktorii. Oba przedsiębiorstwa, poparte kapitałem angielskim, otrzymają od rządu australijskiego liczne ulgi celne.

Planowa kolonizacja północnej Australii jest oczywiście olbrzymią wagą na tej części świata, a też i dla gospodarczych interesów Anglii. Nie mniej niż 10 milionów ludzi można bowiem osiedlić na terytorjum, przeznaczonem obecnie dla celów kolonizacyjnych.

# Niedokończona pieśń...

Z dziejów podbojów miłosnych

Wytworny i sentymentalny muzyk podwórzowy pan Franciszek Bigosiński z Sosnowca mieszkał z początku w charakterze sublokatora u niejakiej pani Wypych i do tego stopnia zawrócił głowę córce jej, pannie Michalinie, że zaczęło w całym domu przebąkiwać o dziecku.

Cheąc położyć kres niecnym plotkom p. Franciszek przeprowadził się o jedne drzwi w prawo i osiadł u p. Stańczak, rodziców pięknej Eugenji.

Miało to ten skutek, że wyrażnie już i głośno mówiono w kamienicy o wielonarzędziństwie wirtuoza i zbliżających się podwójnych chrzcinach.

Wreszcie brat wzgardzonej p. Anatol Wypych postanowił wprowadzić trochę ładu w stosunki rodzinne i zdyskredytować artystę, aby go tym sposobem zmusić do wyjaśnienia sytuacji.

Pan Bigosiński jest dyrektorem znakomitej orkiestry rewelersów w której gra na piłę i śpiewa pierwszemu tenorem.

Brat — mściwiec wiedział, że jedno z najbardziej czułych na muzykę podwórek ma dom nr. 1 przy ul. Teatralnej i że podwójny narzęzony koncertuje tam ze swą trupą co czwartek.

Zebrał więc grupę muzykalnych przyjaciół, udał się do owego domu i ukrywszy wszystkich w sieni czekał.

Jakoż rewelersi wkrótce nadeszli i rozpoczęli koncert sentymentalnym tangiem p. t.

## TANI POGRZEB WŁASNY...

Szkot będzie zawsze szkotem.

W Sydney zmarł przed kilku dniami pewien szkot nazwiskiem J. M. Clarke, który w czasie wojny służył w marynarce wojennej i brał udział w bitwie jutlandzkiej, a później wyciągnięty do Australii jako majster murarski.

Przed dwoma laty spadł z rusztowania i odniósł ciężkie obrażenia. Po kilku operacjach lekarze oświadczyli mu mniej — więcej dwa miesiące temu, że niema nadziei uratowania go od śmierci.

Clarke przyjął tę wiadomość bez

Jesienne róże

Róże smutne herbaciane...

Nagle z sieni dobiegł potężny chór, który nie tylko fałszował melodię, ale zniekształcał również słowa utworu, w taki sposób:

Jesienne róże

Dranu opuść te podwórze

Bo po mordzie damy ci!

Rewelersi umilkli patrząc pytająco na pana Bigosińskiego:

— Dyrektorze co jest, jak przagniem zdrowia. Jakaś konkurencyjna ferajna nawala nam w parafję!

Pan Bigosiński wszedł do sieni i zapytał pana Wypycha o co właściwie chodzi.

Rozchodzi się o to, żebyś łachmyto grosza nie zarobił, dokąd się do nasz zpowrotem nie sprowadzisz i nie dasz na zapowiedzie.

Ponieważ p. Anatol odmówił, obydwie orkiestry stoczyły z sobą bój, który na długo pozostanie w pamięci.

Likwidacja nieśnasek rodzinnych zajął się sąd grodzki, który oprócz 2 głównych bohaterów ukarał tygodniowym aresztem saksofonistę, dwóch mandolinistów i mistrza w grze na banjo.

Po sprawie zdekompletowana orkiestra, chcąc odbić sobie straty, dała pożegnalny koncert na podwórzu sądowym, śpiewając z niesłychaną siłą:

Czemuś o mnie zapomniał w tę noc straszną i złą?

Koncert był tak potężny, że sąd musiał przerwać posiedzenie i posłać po policję.

specjalnego wzruszenia, a ponieważ przez całe życie jako prawdziwy szkot był niezwykle oszczędny, zajął się sam swoim pogrzebem. Przyjął przedstawicieli szeregu przedsiębiorstw pogrzebowych i zamówił pogrzeb swój w tej firmie, która mu dała najlepsze warunki.

Na kilka chwil przed śmiercią rzekł jeszcze do żony:

„Widzisz, gdybyś sama musiała się zajmować moim pogrzebem, tobyś tak tanio się nie urządziła”.



Znany mistrz szachowy Bogolubow został ponownie mistrzem gry w szachy, dzięki zwycięstwu w turnieju w Pymont.

## HERETYCY, CO PIJA... ZIMNĄ HERBATĘ.

Anglicy się oburzają.

Dla Anglika odstąpienie od utartego tradycją zwyczaju wszystko jedno z jakiej dziedziny, jest przestępstwem nie do darowania.

Oto, co pisze wielki dziennik angielski „Manchester Guardian” w korespondencji z wystawy w Chicago.

„Pić zimną herbatę to rzecz niewłaściwa i przeciwna naturze.

Inne napoje (z wyjątkiem szampana) pić można w dowolnej temperaturze. Ale herbata musi być zawsze gorąca, nawet w czasie największego upału”.

Tymczasem, na targach międzynarodowych w Chicago sprzedają zimną herbatę (nie potło by uchodziła za whisky, ale poprostu jako herbatę). Mieszają suchą herbatę z zimną wodą i lodem, i tę dziwną mieszaninę podają do picia...

Oczywiście, skoro tybetańscy piją herbatę z kawałkiem masła w każdej szklance, to czemu w Chicago nie mają jej pić z lodem? Ale to nie jest słuszne i nie powinno być naśladowane”.

# Marli wstają z grobu...

POWIEŚĆ.

140

Szef Bezpieczeństwa przypatrzywał się ciekawie, a jednocześnie zdziwienie malowało się na jego twarzy.

Po chwili zaczął mówić:

— Pozwól mi pan spytać się, czego tak szukasz?

Gilbert wskazał palcem na jeden punkt wieka i rzekł:

— Oto czego szukam.

— Cóż to takiego?

— Zobacz pan.

Szef Bezpieczeństwa pochylił się i spojrzał na punkt wskazany przez Gilberta.

— Ach! wszak to numer!

— Tak... 987 — numer zakładów przedsiębiorstwa pogrzebowego. — Pojmujesz pan, panie Szefie Bezpieczeństwa?

— Pojmuję doskonale! — odrzekł Szef Bezpieczeństwa z uśmiechem — jesteś pan bardzo sprytny doktorze! Jest to rzecz, którą mi nigdy na myśl nie przyszła.

— Zbyt ważne mam powody, aby myśleć o tem wszystkim... Chodzi mi o oczyszczenie niewinnego z ohydnych oskarżeń, jakie

ra nim ciąży. Umysł mój pracuje bez ustanku. Dniem i nocą szukam ciagle...

Gilbert zanotował w pugilarzesie numer 987, potem dodał:

— Teraz zabieram się do dalszego śledztwa.

— Czy mogę być panu w czem użytecznym?

— Nie w tej chwili. — Wiesz pan, że pragnę działać sam.

— Działaj więc pan sam, lecz pamiętaj, że jestem zawsze na jego usług.

— Dziękuję.

Obadwaj opuścili kancelarię sądową.

Szef Bezpieczeństwa powrócił do swego gabinetu w prefekturze, doktor zaś wszedł do oczekującej nań dorożki. Kazał się zawieźć na ulicę Chemin Vert do warsztatów przedsiębiorstwa pogrzebowego.

Olbrzymie te zakłady zatrudniały średnio stu pięćdziesięciu robotników dziennie.

Doktor Gilbert skierował się do pawilonu, na drzwiach którego wiel

kiemi literami wymalowany był napis: Biura.

Kilkunastu urzędników schylnych nad pulpitemi pisało za kratkami.

Doktor wszedł.

Jeden z urzędników, będący pomocnikiem dyrektora warsztatów, zapytał go, czego sobie życzy.

— Potrzebuję pewnego wyjaśnienia, które zapewne będziesz pan w możności dać mi — odrzekł doktor Gilbert.

— Z największą chęcią, o cóż chodzi?

— Chodzi o rzecz bardzo ważną i tajemniczą. Wyjaśnienie, które mi pan dać zechcesz, mam nadzieję, pozwoli ją cokolwiek rozświecić.

— I cóż to za sprawa? — zapytał pomocnik dyrektora mocno zainteresowany.

Doktor wyjął notatkę.

— Czy możesz mi pan powiedzieć, komu wydałeś pan przed kilku dniami, trumnę dębową wybitą wewnątrz oliwem, noszącą numer 987?

— Będzie to bardzo łatwo, panie, gdyż znajdziemy to w naszych rejestrach.

Poczem pomocnik dyrektora zwrócił się do jednego ze swych kolegów.

— Panie Fryderyku, podaj mi, proszę, rejestr robót stolarskich zbytkowych.

Urzędnik zapytany zdjął rejestr i podał pomocnikowi dyrektora.

Ten otworzył i szukał numeru wskazanego przez doktora Gilberta.

— Oto jest panie — rzekł — numer 987, pod datą 27 lipca.

— Właśnie pod tą datą kupno trumny musiało być uczynione...

— Jak się nazywa osoba, która nabyła?

— Fontanelle.

Gilbert nazwisko to zapisał, potem zapytał:

— A czy mogę wiedzieć adres tej osoby?

— Niema go.

— Jakto niema?

— Adres był niepotrzebny, czło wiek ten wziął sam trumnę.

— A zatem niema żadnej innej wskazówki?

— Jest jeszcze jedna...

— Jakaż?

— Trumna wydana została, mówi uwaga pomieszczona przy obstarunkach, w celu inhumacji w Saint Port.

Doktor Gilbert zapisał w swej notatce i zapytał znowu.

— Czy mógłbyś mi pan dać jakie szczegóły o tym Fontanelle? — Widziałeś go pan?

— Widziałem go z pewnością, ponieważ musiał zgłosić się do mnie, aby mu wydano trumnę, ale nie pamiętam...

— Nawet starając się przypomnieć?

d. n. n.



## KLUB, W KTÓRYM OJCOWIE BAWIĄ SIĘ W MAŁYCH SYMIONACH.

Epidemia zabawy w jojo, która szczęśliwie minęła, ujawniła niezwykłą cichą w człowieku powojennym: obudziła w niej żądne prymitywnej zabawy dziecko.

Powstały w rozmaitych stolicach świata najdziwniejsze kluby, w których ludzie dorośli bawią się jak dzieci budową domków z klocków, rozwiązywaniem szarad, układaniem obrazków z wycinankami itp. Przeważna ilość tych klubów znajduje się w Ameryce i w Anglii. Psychologowie widzą w nich reakcję przeciw poważnym troskom i bólowi obecnym czasom.

Klub, o którym poniżej opowiem, powstał w Paryżu. Należą do niego starsi panowie, którzy postanowili leczyć poszarpane nerwy nie kartami, szachami, lub innymi grami emocjonującymi, lecz zabawą, wzorowaną na najmłodszych dzieciach i wnukach. Poważni panowie bawią się zatem ołowianymi żółnierzami, miniaturowymi kolejami, kłębami itp.

Już Niebabe powiedział w swoim dziele p. t. „Tako rzecze Zaratustra”, że w każdym prawdziwym mężczyźnie tkwi dziecko, które chce się bawić. Jak długo dzieci są małe, mają zwykle w oczu najlepszą towarzysza zabaw. Synowie i córki rosną, zabawki idą na strych — gdyby tata chciał bawić się nimi dłużej, byłby przez domowników uważany za człowieka, którego klepki nie są w zupełnym porządku.

Aby ugasić to pragnienie zabawy w dojrzałym człowieku, założyli leciwi Paryżanie klub, w którym może 50-letni p. X. bawić się dółkami pajacem na sznurku, kłębem z w. „baki” na szklanych taflach stołów, puszczać w ruch kolejki żelazne na szynach, nakrecać płaski i żabki sprężynowe, które akaczają po ziemi jak żywe, ustawiać z klocków i kamieni cudowne pałace itd. Nikt mu nie przeszkadza, nikt się z niego nie wyśmiewa, gdyż wszyscy koledzy klubowi zabawiają się w ten sam sposób. Po godzinie takiego odprężenia nerwów, beztroskiej zabawy we własnego wnuka, wraca pan X. lub Y. do swoich interesów i przez resztę doby jest znowu dojrzałym, leciwym obywatelem.

## HUMOR.

### W SZPITALU.

Galatein leży w szpitalu chorego na kamieniu żółciowym. Wchodzi lekarz i bada go, poczem zapowiada, że jutro każe go sfotografować celera stwierdzenia, jak wielkie są kamienie.

Galatein zmierzwił się i ucieszył i błaga lekarza:

— Panie doktorze, może pan zacząć ka jeszcze kilka dni, bo ma moje odwieźć z dziećmi, to już zrobimy zdjęcie razem z nimi.

### W ROZPACZY.

Młody ojczulek znudzony i zaspany wchodzi do sklepu z dziecinnymi zabawkami. Także kupiec pokazuje mu bogatą kolekcję różnorodnych zabawek. Łęczy młody ojciec odpowiada, niewiedząc:

— To już ma. Kupiłem mu wszelkie zabawki, jakie tylko istnieją na świecie, ale nie ma pomaga. Całymi nocami nie daje mi oka znużyć.

— Jeżeli ma pan już wszystko, nie może panu proponować żadnej nowej zabawki. Karabinek maszynowy już miał?

— Maszynowy karabinek? — zawważa zrozpaczony ojciec. — Nie, tego jeszcze nie ma. Zapakuj pan do rękawy taki karabinek, może karabinek go uspokoi i pozwoli mi spać.

### OKO ZA OKO.

Lekarz przesłał pacjentowi rachunek, pacjent lekarzowi czek. Po trzech dniach lekarz telefonuje:

— Czek wrócił.

Pacjent odpowiada:

— Choroba też.

# Gruczoł rakowy w mózgu człowieka

## Sensacyjne odkrycie medyczne

Praski Instytut patologii eksperymentalnej, pracujący pod kierunkiem słynnego znawcy hormonów dr. Beidla, prowadzi od dłuższego czasu systematyczne badania nad stosunkiem, pomiędzy poszczególnymi gruczołami hormonalnymi — naroślami rakowatymi. Do tychczasowo badania dały bardzo ciekawe wyniki: okazało się bowiem, że przy pomocy pewnych hormonów można doprowadzić do ogłuszenia narośli — ale ostatnio dokonano odkrycia jest prawdziwym triumfem medycyny doświadczenia.

Trzej praski badacze dr. Reis, dr. Drukany i dr. Hochwald — odkryli bo-

wiem specjalny gruczoł rakowy. Odkryto nareszcie ten organ, który dopomaga do wzrostu złośliwych narośli, który podnieca je do coraz bujniejszego rozrastania się, tak, że wreszcie stają się one przyczyną śmierci chorego. Okazało się, że we własnym ciele człowieka kryje się tajemny sprzymienniec raka, który ułatwia mu dzieło i trzeba było dopiero przeprowadzić serię pomysłowych doświadczeń, aby ujawnić rolę tego tajnego wroga ludzkości.

Dowód słuszności tych twierdzeń jest jasny i oczywisty: wyłączenie tego

gruczoła przerywa natychmiast rozrastanie się narośli, narośl ta powoli zanika i organizm powraca do zdrowia. Natomiast zastrzyknięcie ekstraktu z tego gruczoła doprowadza do silnego rozrośnięcia się złośliwych narośli a przy pomocy większych dawek ekstraktu można łatwo spowodować śmierć chorego.

Tym gruczołem jest maleńki gruczoł przy mózgu. Minimalny organ, przyklepiony niejako do spodu mózgu, gruczołek, który sam jeden spełnia tyś rolę. On to wydzielą hormon, który wpływa na szybki przebieg porodu, on reguluje zawartość wody w organizmie i strzeże człowieka przed niebezpieczną chorobą prąglenisia. Inny znów hormon tegoż gruczołka reguluje sen i czuwanie, wpływa na efekty i stanowi niejako chemiczny rektor życia płciowego. Poza wszystkimi innymi czynnościami gruczoł ten wydzielą również hormon wzrostu. Odkryciem to dzie spotykani czasami o wielkich rakach i nogach i potężnej postawie zawdzięczają swój wzrost właśnie temu gruczołowi, który zbyt obficie wydzielą w swoim czasie hormon wzrostu. Przeciwnie maleńki wzrost spowodowany jest przez brak hormonu wzrostu u danego człowieka. Jak pisaliśmy przez zastrzykiwanie odpowiedniej ilości tego hormonu udało się powiększyć znacznie wzrost liliputów zwierzątek. Do świadczenia to jednak wykonywano na razie tylko na zwierzętach.

Otóż najnowsze badania wykazały, że ten sam hormon wzrostu wpływa też na rozrost bujny narośli rakowatych. Prace uczeni spróbowali wyłączyć ów gruczoł u szczurów, chorych na raka — już po kilku dniach narośl przestawała powiększać się, a po kilku tygodniach dochodziło do zupełnego zaniku narośli.

Przy wczesnym usunięciu gruczoła w samym początku choroby — nie dochożo już do śmierci z powodu raka.

Dalsze doświadczenia przekonają badaczy, że zanikanie raka spowodowane zostało przez usunięcie z organizmu chorego hormonu wzrostu.

Jeśli bowiem zwierzętom, u których usunięto ów gruczoł, zastrzyknąć znowu hormon wzrostu — rozwój narośli rakowatych zaczyna iść znów w przyspieszonym tempie. Pod wpływem hormonu wzrostu narośle te rozwijają się literalnie na oczach badacza, lekarza, że dowolnie pogarszają stan chorego zastrzykując mu jedynie hormon wzrostu.

Tak więc lekarze stwierdzili, że wyłączenie owego gruczołka doprowadza do zaniku narośli rakowatych i ratuje chorego od pewnej śmierci, natomiast zastrzykiwanie hormonu wzrostu usuwa dobroczynne działanie poprzedniej operacji i przyspiesza rozwój raka i śmierć chorego.

Z tego widać, że powodem rozwoju choroby nie jest cały gruczoł, tylko hormon wzrostu, który niejako heduje raka w organizmie i ochrania go. Hormon płciowy, który powstaje w tym samym gruczołe, ma działanie wręcz odwrotne — hamuje on rozwój narośli złośliwych. Uczeń wiele razy już natrafiali na ślady szczególnego stosunku pomiędzy życiem płciowym i rakiem. Tak np. w urynie ludzi chorych na raka znajdowano wielką ilość hormonu płciowego, a lekarze tłumaczyli to w ten sposób, że właśnie przy pomocy tego hormonu organizm broni się przed rakiem.

Świat lekarski przyjął z entuzjazmem to odkrycie. Nie dziwnego. Dotychczas walka z rakiem znana tylko jedną drogą — usunięcie narośli. W wypadku, gdy operacja była niemożliwa, lekarz działał na oślep. Ostatnio badania wykryły rolę radu w walce z rakiem, ale i to odkrycie nie stanowiło jeszcze o zwycięstwie człowieka nad nieuchwytnym wrogiem ludzkości.

## Sztuczne słońce dla nowoczesnych autostrad

Automobiliści zacierają ręce z radości: oto sygnalizują im z Anglii, że nowowynaleziony typ oświetlenia szos uczyni z nocy dzień, dając jasność, zbliżoną do słonecznej.

Niewiadomo, czy niema w tem trochę przesady, w każdym bądź razie dokonano pomysłowych prób z „sznurami lampowymi”, świecącymi na daleki dystans i dającymi łańcuch nieprzerwanego światła.

O ile wypadek ten będzie mógł być zrealizowany na długich dystansach, odpadną utrapienia automobilistów, motocyklistów, rowerzystów i pieszych wędrowców. Nie trzeba już będzie zakładać lampek u wozów i rowerów, auta obędą się bez reflektorów i białych sygnałów przydrożnych.

Od wielu lat fabryki lamp elektrycznych pracują nad wynalezieniem żarówki bez wewnętrznego drutowania, oświetlającej gazami, przez które przepuszczany byłby prąd elektryczny. Prace te uwieńczył pomyślnym skutkiem: w roku bieżącym, w marcu, zainstalowano w Wembley pierwszą taką lampę, z wyglądu podobną do rury neonowej i opartą na podobnych zasadach.

Świeci niezwykle silnie, rozświetlając światło na znacznej przestrzeni. Para związków sodu, hermetycznie zamknięta w długiej szklanej probówce, jest prawie niezniszczalna, a prąd do jej żarzenia — niekosztowny, bo użyty w znikomej ilości.

## SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

### Rewja najlepszych lekkoatletów Śląska i Zagłębia w Czeladzi.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 3 popoł. na boisku „Sokoła” na Saturnie odbędą się drużynowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Górnego Śląska pomiędzy Pogonią katowicką a T. G. „Sokół” Czeladź.

Zawody zapowiadają się interesujące, gdyż wezmą w nich udział czołowi zawodnicy G. Śląska, jak zwycięzca biegu IKC. Wulkanowicz, Müller, Breslauer, Bragulla, Lipplik i znany skoczek o tyczce Schneider, który podejmie

próbę pobicia rekordu Polski, ustanowionego w Budapeszcie w czasie meczu Polska — Węgry.

„Sokół” wystąpi z najlepszymi zawodnikami, to też walka zapowiada się ciekawie.

Program zawodów przewiduje: biegi, rzuty i skoki, przyczem do każdej konkurencji musi stanąć po trzech zawodników. Poraz pierwszy w Czeladzi urządzone będą biegi przez płotki.

browski, Wł. Kaliciński, Jerzy Smolczarski i Tadeusz Kłapcia.

### SEKCJA LEKKOATLETYCZNA PAŃ STS. „STRZALA” W SOSNOWCU.

Kierownictwo sekcji lekkoatletycznej STS. „Strzala” w Sosnowcu przystępuje do organizowania sekcji kobiecej.

Zgłoszenia przyjmowane są na boisku PW i WF. w Sosnowcu we wtorek, czwartki i soboty od godz. 17 - 20.

Treningi lekkoatletyczne odbywać się będą pod fachowym kierownictwem instruktorów.

### „OS” MYSŁOWICE — SOLVAY 1:0 (1:0).

W ub. niedzielę na boisku KS. „Solvay” w Grodzcu gospodarze rozegrali zawody koleżeńskie z „OS” Mysłowice, zakończone wynikiem 1:0 (1:0). Jedyną bramkę dnia uzyskali słazacy z karnego.

Ze względu na dobrą formę obu klubów, cały przebieg gry był bardzo interesujący.

### Z BĘDZINA KAJAKIEM DO POLSKIEGO MORZA.

Wczoraj wyruszyli z Będzina kajakami do Gdyni, uczniowie gimnazjum zgrupowania kupałów: Sylwester, Ze-

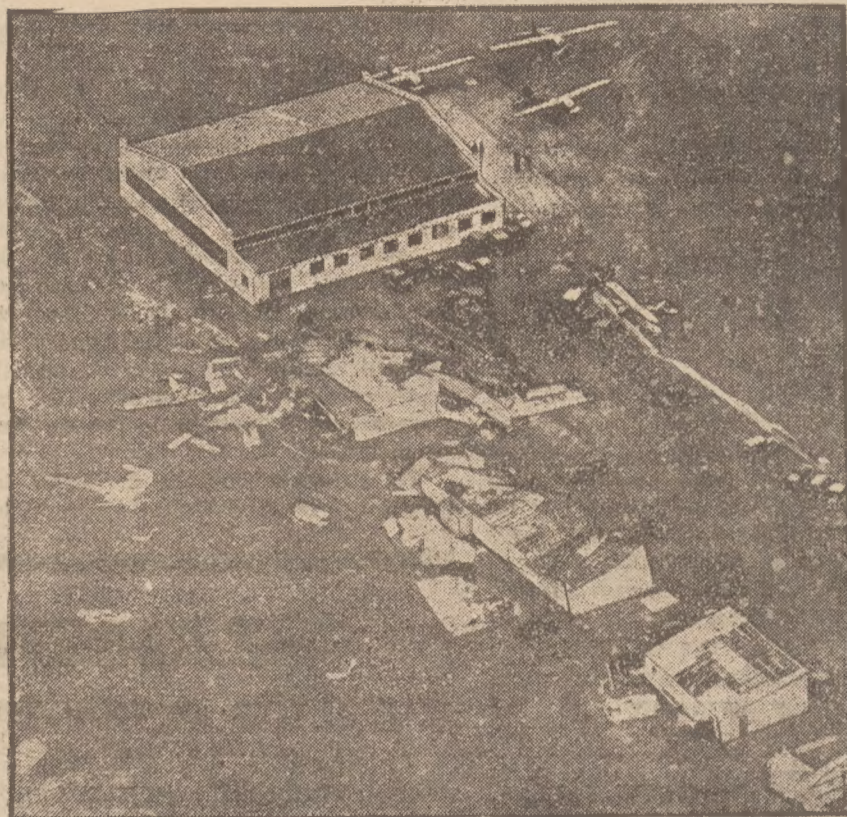


## NIEBEZPIECZNY SPORT.



Najcudowniejszym, ale i zarazem i najbardziej niebezpiecznym sportem jest alpinistyka. Zdobywanie szczytów daje największe emocje. Na ilustracji naszej widzimy odważnych alpinistów na stokach Piz Vazet, na wysokości 3200 mtr.

## HURAGAN W ST. ZJEDNOCZONYCH.



Ostatnio przeszedł nad pewnymi stanami w St. Zjednoczonych huragan, który wyrządził duże szkody. W pobliżu St. Louis huragan zniszczył doszczętnie hangary lotnicze wraz z samolotami. Na ilustracji zniszczone hangary.

## ENTUZJAZM WE WŁOSZECH PO PRZYLOCIE GEN. BALBO DO CHICAGO.



Na wieść o przybyciu włoskiej eskadry hydroplanów do Chicago we Włoszech zapanował nieopisany entuzjazm.

Thumy odruchowo urządziły pochody, w których brał udział i sam Il Duce.

Na ilustracji Mussolini stojący w samochodzie, przejeżdża przed frontem motocyklistów.

**D. SZAJN SOSNOWIEC**  
TEL. 7-25  
WARSZAWSKA 10  
Gwoździe do sztandarów srebrzone, po 50 gr. szt. wraz z ryciem napisu.  
SZYLDY EMALJOWE I MOSIĘŻNE

**DROBNE OGŁOSZENIA**  
W „Exoresie Zagłębia”  
mają zawsze niezawodny skutek

## DROBNE OGŁOSZENIA

## POSADY I PRACE

POTRZEBNA zdolna sklepowa z praktyką do wędliniarni „Zagłębianka”. Zgłaszać się od 4 — 5-ej Sosnowiec. Narutowicza 19.

POTRZEBNA ekspedjentka do wędliniarni zaraz. Zgłoszenia do filij „Exopresu”. Będzin.

## KUPNO I SPRZEDAŻ

WAPNO STANIAŁO w kawałkach i łasowane. Józef Palusiński. Sosnowiec-Srodula. tel. 12.67.

## TARIAK

w. Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 1.15 po leca drzewo budowlane i stolarskie.

## WAPNO

budowlane, grube, I-go gatunku, wysokoprocenowe polecają: Wapielniki „BRYNICA”. Czeladź ul. Miłowska, telefon 20.

## Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz

BOLESŁAW GIERAT zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wydane przez P. K. U. Sosnowiec.

ZUREK ANDRZEJ zgubił legitymację k. ch. w Olkuszu, którą unieważnia.

CAŁKA JÓZEF zgubił legitymację, wydaną przez Pośrednictwo Pracy w Sosnowcu.

**DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!**

„Szwajcarskie Gorkie Ziola” (z marką Ko. gut) są stosowane przy chorobach żołądka, kiłszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.

„Szwajcarskie Gorkie Ziola” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości.

PAWYZA JAKÓB zgubił legitymację bezrobocia, wydaną w Sosnowcu.

WALIGORSKA Teofila unieważnia skradzioną torebkę z dowodami kolejowymi z następującymi numerami: 1700, 97142, 97144, 97145, wydane przez Dyrekcję Warszawską.

JASKOWSKI JULIAN zgubił kartkę na sto złotych, wydaną przez Jana Ko wudekiego, którą unieważnia się.

EKSTEIN ABRAHAM ALTER zgubił paszport zagraniczny i odroczenie wojskowe, wydane przez konsul polski w Antwerpii.

ZAGINEŁO pozwolenie na wyszynk piwa, wydane przez Urząd Monopolów Państwowych Częstochowa. Na imię Lorene Honorata, wydane 12 lutego 1931 L. 653.

## Różne

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a. Wizyta 5 zł.

## Pamiętajcie

Wszystkie Wasze sprawy urzędowe, handlowe, prywatne załatwia najlepiej Biuro „Alfa”, Będzin, Kollataja 29.

BUDKA do wynajęcia frontowa Nr. 119 u Cukiermana. Wiadomość: Sienkiewicza 5.

CHRZĘŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjny mechaniczny Włodzimierz Niepoł. b. pracownik firm warszawskich i krakowskich. Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonujemy wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju. dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Zastawianie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

**KINO ZAGŁĘBIE**  
dawnej Kino-Teatr „Udziałowy”

**Bankructwo wielkiego trustu**  
(TRANSATLANTIC)  
W rolach głównych EDMUND LOWE i MYRNA LOY.  
Nadprogram STAMBUŁ — BAGDAD.  
Ceny biletów od 25 groszy

**Kino-Teatr PALACE**

Tylko 3 dni! Od poniedziałku 17 do 19 włącznie  
**Na ogólne żądanie publiczności**  
wyświetlamy poraz drugi  
Najlepszy polski film dźwiękowy p. t.  
**Jego Ekszelencja Subjekt**  
W roli gl. EUGENJUSZ BODO, KONRAD TOM i INA BENITA  
Dzisiaj bilety po 25 groszy sprzedawane będą do godz. 8-ej wiecz.

**Popierajcie L.O.P.P.**